

Odpowiedzialność - konferencja S. Marii do posługujących

Wierzę, że jesteśmy ludźmi, którzy często sobie robią Rachunek Sumienia – ze stosunku do Boga i do ludzi, z natchnień, z zaniedbań,

Proszę teraz - **zastanówmy się wspólnie, nad samym sobą.**

- **Jakie są moje porady i moje wskazówki tym osobom, które Pan Bóg stawia przede mną?**

- **Co i jak mówię osobom, którym służę – moją radą, pomocą duchową, czy modlitwą wstawienniczą?** Przecież, każde słowo, nawet moje gesty, mój ton – wszystko powinno wynikać z mojej głębokiej bardzo bliskiej więzi i osobistej relacji z Jezusem. **Z KIM PRZYSTAJESZ, TAKIM SIĘ STAJESZ.**

Jak więc to wygląda? - **Wciąż winnam siebie kontrolować** - czy rzeczywiście Jezus jest moim Panem?

czy – jedynym Bogiem? – (a bożki moje?), a więc:

- czy często się z Nim **spotykam** i Jego słucham,
- czy dobrze **znam Jego głos** i **rozpoznaję Jego obecność** w codziennym hałasie,
- jak często z Nim **rozmawiam**, czy **radzę się Go w różnych sprawach**, szukam Światła,
- czy stawiam Go **na I miejscu**, czy szukam **Jego woli**, i **wypełniam ją**,
- czy mam **u Niego odpocznienie, ukojenie w bólu, wolność w chorobie**, a w Krzyżu Moc?
- Czy On jest moim **Wzorem do naśladowania** - a **Jego nakazy** są ponad ludzkim prawem?
- do Kogo **się uciekam, gdy** wszyscy zdradzają, zawiodą...

Myślę, że odpowiedzią na te zapytania, jest zawsze dla nas - **JEZUS CHRYSZTUS.**

Pamiętajmy - **jaka jest nasza wiara, jak głęboka i wciąż aktualna jest więź z Bogiem - takie porady** będą dla tych, którzy proszą o modlitwę i pomoc wstaw. - Wiedzmy, że często nasze odpowiedzi są spontaniczne, **co w sercu - to na języku.** Czym żyję, tak też będę przekazywać innym. Jak sobie radzę w życiu duchowym, w walce duchowej - taką też poradę dam drugiemu. Im bardziej jestem człowiekiem wew.. duchowym - tym, tym głębsze duchowe dam rady.

Trzeba też być autentycznym – i powiedzieć: NIE WIEM - pomódlmy się - posłuchajmy co Jezus nam powie, lub ; zawierzymy to Jemu – On to weźmie w Swoje ręce ... zaufanie, wiara!. - Często nie ma odpowiedzi na wiele spraw – czasem są później. - Odpowiedzią zawsze jest Sam Bóg – nasz Ojciec - on mówi - **JA JESTEM – NIE LĘKAJCIE SIĘ..**

Każda posługa – powinna być dla nas **potężną lekcją WIARY, Nadziei i Miłości** – i ciągle odkrywania siebie. Czasem dla umocnienia osoby, trzeba uczciwie przyznać się, do jakiejś słabości, czy wady i pokazać jak nad tym pracuję, przy pomocy łaski i Spowiednika, kierownika mojego ... Nasza pokora, normalność, stanięcie w prawdzie, otwiera serce tego człowieka – on widzi, że nie siedzi przed świętymi, ale **ma przed sobą tych, którzy dążą do doskonałości, do świętości i to za wszelką cenę..** czasem też musi usłyszeć o naszym szaleństwie dla Chrystusa.

Nie oszukujmy się – przecież Jezus kształtując Apostołów - wymaga odwagi, męstwa, konkretności. **Bądź jak dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.**

Osobie, która swoje **życie układała prawie bez Boga**, a żyło się jej przyjemnie, łatwo, aż do czasu, kiedy Bóg upomniał się o nią przez jakiś krzyżyk - co wtedy poradzisz? – Czy będziesz się litował, głaskał? - Czy postawisz go w Prawdzie przed Bogiem, a złe postęпки nazwiesz po prostu GRZECHEM, a kombinacje, nieuczciwość -

KŁAMSTWEM...czyż nie?! Trzeba być konkretnym i zawsze wskazywać Jezusa i Jego Krzyż....

Kochani - jakimi drogami sami chodzimy, i w jaki sposób **uciekamy przed Prawdą**, przed krzyżem, przed tym, co trudne, niewygodne - takie same też drogi wskazywać będziemy innym.

Pamiętajmy – już **jestem człowiekiem publicznym** – a więc muszę myśleć o tym, czy budzę zaufanie, czy moja postawa przyciąga słabych, poranionych ..? – Ja wciąż tego doświadczam, wszędzie ...

Popatrzmy na siebie - jeśli jestem **człowiekiem nieuporządkowanym**, nie do końca uczciwym, niepunktualnym - jeśli we mnie dookoła chaos, niezdrowe zabieganie, nie dotrzymywanie obietnic, jeśli nie potrafię przyznać się do błędu, nie przeproszam i lekceważę drobne upomnienia i porażki, wydarzenia i natchnienia – to **porządnie muszę się zastanowić - czy rzeczywiście jestem uczniem Jezusa**, czy jestem świadkiem, że Jezus jest drogą, Prawdą, życiem? - czy buduję komuś wiarę, czy zniechęcam?

Ciągle **sobą świadczymy, jakimi jesteśmy Sługami Chrystusa**, - bez słów, ale naszym wyglądem, postawą, zachowaniem się. Nie róbmy tego na pokaz, ale uczmy się każdą sytuację widzieć przez pryzmat Boga, Jego sercem, Jego oczami, w głębokiej relacji z moim Panem.

- proszę - **nie patrzmy, że to zaszczytna służba** drugiemu człowiekowi, bo to krok by poczuć się silnym, Wielkim a my przecież - **Słudzy nieużyteczni jesteśmy**.. Kruche naczynia, i jeśli nie wypełnione Bożą łaską, to sami nic nie zrobimy.

Kochani - **odpowiedzialność jest wielka** - Bóg stawia przed nami konkretną osobę, z jego ciężarem życia. Dlatego – **musimy stawać się coraz bardziej „Chrystusowi”**, wciąż i nieustannie upodabniać się do Niego, we wszystkim – w radości i smutku, w zdrowiu i w chorobie, w odpoczynku i ciężkiej pracy, na Uczcie Eucharystycznej i na uczcie weselnej-imieninowej. Musimy wciąż umierać swym ludzkim skłonnościom, aby żyć Chrystusem, bo - czy to w życiu, czy w śmierci, do Niego należymy. Wciąż, coraz głębiej starać się, aby wypełniało się w nas to Pawłowe powiedzenie - **żyję ja, już nie ja- żyje we mnie Chrystus** ,, -to najlepsze zdanie do codziennego RACHUNKU SUMIENIA

Moi drodzy- kiedy stajemy do posługi – nie wolno nam tam wносить swych osobistych problemów, nawet tych ukrytych, żadnych emocji i kłopotów.

To wszystko już wcześniej u siebie porządkujmy - a więc –

- Spowiedź - co 2 tygodnie, jeśli trzeba - to nawet chwilę przed posługą
- modlitwa, błogosławieństwo kapłana, wyciszenie przed Najsw. Sakramentem.
- zawierzenie i oddanie się, przebaczenie... przyjęcie krzyża
- aż do uzyskania CISZY wewnętrznej.- pokornej wolności serca.

Mamy przystąpić do posługi - ani poważni, ani dumni czy natchnieni? (bo odstraszymy każdego) – lecz przepelnieni Owocami Ducha Świętego - radość, miłość, pokój, cierpliwość, opanowanie, życzliwość.....

Cały czas, słuchając zwierzeń, trudności, upadków tej osoby - pamiętam zawsze, że i ja jestem grzesznikiem, że noszę na sobie ślady i blizny moich błędów (z przed nawrócenia), moich głupich wyborów. Choć są już przebaczone i uzdrowione – ale zawsze są moim cieniem - i dobrze, aby nikt z nas nie czuł się lepszy... od niego

Pamiętaj -

Komu więcej wybaczone, ten kocha Boga ponad wszystko, z całych sił, do szaleństwa

Komu więcej dano, więcej od niego się będzie wymagać- wymagasz od siebie na maxa?

Czy „**Nic mnie nie odłączy od Miłości Chrystusowej, ani prześladowanie, ani ucisk** ..???